

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

*W ranach Jezusa jest zbawcza
odpowiedź na cierpienie,
które nas dotyka.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Patroni współczesnych rodzin

Mieszkańcy Grudziądza rozpoczęli przygotowania do peregrynacji relikwii błogosławionej rodziny Ulmów w diecezji toruńskiej od spotkania z jej krewnymi.

ANNA EMILIA TRUSKAWA

Spotkanie odbyło się 28 stycznia w bursie szkolnej Caritas na zaproszenie ks. kan. Dariusza Kunickiego. W niedzielne popołudnie sala wypełniła się mieszkańcami miasta, którzy chcieli poznać historię Ulmów z Markowej. Gośćmi tego popołudnia byli Tomasz i Szymon Głosowie z małżonkami Anną i Edytą. Duże zainteresowanie wzbudziły zdjęcia wyświetlane na ekranie, ale także opowieści, którymi rodzina błogosławionych podzieliła się z zebranymi. Wśród pamiątek można było zobaczyć zdjęcia wykonane przez Józefa Ulmę ich mamie podczas I Komunii św., do której przystąpiła w 1942 r. kościele św. Doroty w Markowej. W tym samym kościele, gdzie odbył się ślub i chrzty dzieci błogosławionej rodziny. Oryginały tych zdjęć są w posiadaniu rodziny Głosów, ich wartość jest tym większa, że dotyczyły ich ręce błogosławionego Józefa.

Dobrzy ludzie, których spotkał straszny los

Opowiadanie o codziennym, zwyczajnym życiu błogosławionych wywołało na wielu twarzach uśmiech, jednak wspomnienia o brutalnym zabiciu niewinnych niezmiennie budzą



Krewni błogosławionych wraz z ks. kan. Kunickim

w ludziach wzburzenie, ale również wielki smutek i żal. Nieprzeciętni, nietuzinkowi, pełni pasji i zainteresowań, cieszący się szacunkiem, w pełni świadomi ryzyka – taki obraz Józefa i Wiktorii wyłaniał się z opowieści. Przed wojną zaangażowani w lokalne inicjatywy – spółdzielnię mleczarską,

teatr, sadownictwo, Uniwersytet Ludowy w Gaci. Chętnie służyli markowianom radą i pomocą.

Bohaterowie i antybohaterowie

Głównymi bohaterami tej historii są Józef i Wiktorina Ulmowie i ich dzieci. Wśród bohaterów należy wymienić Teofila Kielara, sołtysa wsi, spokrewnionego z rodziną Głosów oraz ich wujka Franciszka Szylara, brata ich babci, który brał udział w pochówku Ulmów. To właśnie Franciszek zeznał w procesie, że podczas ponownego pochówku, kiedy pod osłoną nocy przenoszono ciała zabitych do czterech skrzyń, zauważył, że Wiktorina, która była wówczas w 7 miesiącu ciąży, zaczęła rodzić kolejne dziecko. Wśród antybohaterów, bo i tacy są w tej opowieści, jest Niemiec, komendant posterunku policji w Łańcucie Eilert Dieken, który wydał



Temat zainteresował wielu mieszkańców miasta

Zdjęcia: Anna Emilia Truskawa

→ rozkaz zabicia całej rodziny Ulmów razem z dziećmi, Józef Kokot, żyrodniak, który osobiście zabił kilkoroz dzieci z tej rodziny, a także Włodzimierz Leś, policjant z Łańcuta. Przed wojną Leś przyjaźnił się rodziną żydowską Goldmanów. Na podstawie jego donosu Niemcy dowiedzieli się, że Ulmowie ukrywają Żydów, wśród których byli Goldmanowie.

Jakby przeciwwagą jest jednak cała rzesza mieszkańców Markowej, która ukrywała Żydów podczas wojny i która po egzekucji Ulmów zdecydowała się nadal pomagać sąsiadom. Dzięki nim końca wojny doczekało 21 markowskich Żydów.

Obecni wśród nas

Spotkanie w bursie zakończyło się wspólną modlitwą za wstawiennictwem błogosławionych z Markowej, której przewodniczył ks. Dariusz Kunicki. Zaprosił on wszystkich zebranych do modlitwy przy relikwiach rodziny Ulmów podczas ich peregrinacji w naszej diecezji od 17 do 24 lutego.

Ulmowie byli zwykłymi ludźmi, którzy przyszedli na świat w prostych, polskich rodzinach. Ze swoich domów wynieśli miłość do Ojczyzny i głęboką wiarę. Na fundamencie tych wartości zbudowali swoje życie małżeńskie i rodzinne. Kochali się i wspierali, a swoim dzieciom przekazywali te same wartości, które wyznawali. Są wspaniałymi patronami dla współczesnych rodzin, wzorem miłości i wierności Bożym przykazaniom. **n**

ANNA EMILIA TRUSKAWA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Pawluk

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Renata Czerwińska

Harczerze – zawsze gotowi

Założ mundur i przypnij lilijkę

Tylko do końca lutego można zapisywać się na Międzynarodowy Zlot Harcerzy i Skautów Wicek, który odbędzie się w Toruniu. Czy warto? Oczywiście!

Spotkanie odbędzie się w dniach 3-7 lipca na terenie Toruńskiego Aeroklubu, czyli dokładnie tam, gdzie 25 lat temu papież Jan Paweł II odprawił nabożeństwo czerwcowe i beatyfikował ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego.

Przygody z Wickiem

Zlot organizują harcerze województwa kujawsko-pomorskiego, ale adresowany jest do wszystkich harcerzy i skautów z Polski i całego świata. Mówiąc „świat”, myślimy nie tylko o polskich i polonijnych środowiskach harcerskich za granicami Polski, ale o wszystkich skautach.

W czasie zlotu przez dwa dni – czwartek i piątek – harcerze uczestniczyć będą w różnorodnych zajęciach na terenie zlotu, ale i całego województwa kujawsko-pomorskiego. Będą poznawać coraz bardziej postać ks. Wicka i podążać jego drogami – wiele z zajęć będzie inspirowanych jego zainteresowaniami. Był przecież nie tylko harcerzem, ale i ministrem, aktywnym



Marek Zalfresso-Jundziłło

Na uczestników obozu czeka wiele przygód

turystą, zapalonym kajakarzem, jeździł na rowerze, grał w piłkę. Może tylko nie będziemy odpalać świec siarkowych w piekarni, jak mu się to zdarzyło.

Spotkanie z harcerzami

Główne uroczystości z Mszą św. i harcerskim apelem z udziałem władz państwowych i samorządowych będą miały miejsce w sobotę 6 lipca. Tego dnia teren zlotu będzie dostępny dla odwiedzających – harcerskich seniorów i miłośników ruchu harcerskiego. Przez wszystkie dni będzie czynne targowisko atrakcji harcerskich, skautowych i tych regionalnych, kujawsko-pomorskich.

Podczas zlotu będzie również czynne Centrum Duchowe, w których będą sprawowane Msze św. w intencji kanonizacji

patrona. W planach – Kaplica Adoracji i Pole Spowiedzi, a także odwiedzenie sanktuarium ks. Frelichowskiego i wzięcie udziału w jednej z kilku przygotowanych gier terenowych o druhu Wicku.

Warto żyć

Druh Wicek, jak go po harcersku najczęściej nazywamy, jest patronem Harcerstwa Polskiego. Ta niezwykła postać fascynuje nie tylko Polaków.

Mogłem się o tym przekonać podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie w lipcu i sierpniu ubiegłego roku, gdy miałem możliwość przedstawienia jego postaci najpierw portugalskim skautom zrzeszonym w Corpo Nacional de Escutas, a następnie skautom wielu krajów spotykanych podczas ŚDM w Lizbonie. Postać ks. Frelichowskiego bliska jest i znana skautom w niektórych krajach, jak we Francji czy Niemczech. Rozmawiałem o nim w Lizbonie chociażby z biskupem Fuldry bp. Michaeliem Gerberem.

Młodym ludziom podoba się wierność harcerskim ideałom w dorosłym życiu. Ks. Wicek nawet w najtrudniejszych warunkach obozów koncentracyjnych pełnił



Archiwum autora

Bp Michael Gerber wraz z ks. hm. Dominikiem Janem Dominem

służbę Bogu i bliźnim, jak to przyrzekał jako mały chłopiec. Fascynuje ich to, że był zwykłym chłopcem, może nawet rozrabiaką, jak widać po niektórych zapamiętanych epizodach z jego życia, a potrafił dokonywać poważnych wyborów, być im wierny. W czasach, gdy bezsens życia i depresja atakują coraz bardziej młode pokolenie, ten radosny człowiek pokazuje, że warto żyć, i to żyć pięknie, radośnie, w przyjaźni z Panem Bogiem i innymi ludźmi. **n**

Ks. HM. DOMINIK JAN DOMIN,
DUSZPASTERZ ŚRODOWISK HARCERSKICH
DIECEZJI TORUŃSKIEJ



Marek Zalfresso-Jundzifo

Harcerskie ideały zostają na całe życie

Pielęgnować wolność

GRUDZIĄDZ Obchody 104. rocznicy powrotu miasta do Macierzy.

Z tej okazji 23 stycznia w bazylice kolegiackiej była sprawowana Msza św. Przewodniczył jej ks. mjr Piotr Listopad, kapelan Garnizonu Grudziądz, w asyście ks. kan. Dariusza Kunickiego, proboszcza miejsca. Na Eucharystię przybyli: przedstawiciele władz samorządowych

z prezydentem miasta Maciejem Głomowskim, wojsko i młodzież.

W homilii proboszcz bazyliki nawiązał do cennego jubileuszu. – Przybyliśmy do tej świątyni, by się modlić i wyśpiewać „Ciebie, Boże, wysławiamy” za wielki dar wolności. 104 lata temu do naszego miasta wkroczyły polskie wojska. Rynek wypełniony był polskimi mundurami, a w tej świątyni sprawowana była Msza św. dziękczynna. Każdą wolność i niepodległość trzeba uszanować – dodał.

.. polecamy

Promocja lektoratu i akolitu

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu 18 lutego podczas Mszy św. o godz. 13.30 w grudziądzkim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa będzie miała miejsce promocja lektoratu i akolitu.

Klerykom III roku (lektorat) i IV roku (akolitat) posługi udzieli bp Józef Szamocki. Jest to kolejny etap w duchowej formacji kandydatów do kapłaństwa.

Diecezjalny Kongres Trzeźwości

Parafia św. Mikołaja Biskupa w Chełmży i Krucjata Wyzwolenia Człowieka w diecezji toruńskiej zapraszają na Diecezjalny Kongres Trzeźwości, który odbędzie się 19 lutego. Rozpoczęcie Mszą św. w bazylice o godz. 10.00, następnie część konferencyjna w Szkole Muzycznej przy ul. Hallera 25. Swoją udział należy zgłosić telefonicznie – 669 457 385.

Warsztaty RUAH

Wspólnota Przymierze Miłosierdzia zaprasza na rekolekcje dla osób powyżej 35. roku życia, chcących odnowić lub pogłębić swoje relacje z Bogiem i ludźmi. Spotkanie odbędzie się w Toruniu 24 lutego w kaplicy szkolnej (kościół św. Józefa, wejście E). Koszt 60 zł, więcej informacji i zapisy: torun@przymierze-milosierdzia.pl.

Wychowanie młodzieży przez młodzież

Z okazji 25. rocznicy beatyfikacji ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego Wyższe Seminarium Duchowne oraz Wydział Teologiczny UMK zapraszają na konferencję „Wychowanie młodzieży przez młodzież. Wczoraj, dziś i jutro”. Spotkanie odbędzie się 24 lutego w Centrum Dialogu w Toruniu. Liczni prelegenci przedstawiają m.in. ideały przedwojennych grup i wspólnot młodzieżowych oraz działania współczesnych nam Skautów Króla czy liturgicznej służby ołtarza. /RC

– Miłość do Ojczyzny nikogo nie obraża. Tylko prawdziwa miłość i zgoda może nas dziś połączyć do wspólnego życia w pokoju i jedności.

Obchody kolejnej rocznicy powrotu Grudziądza do Macierzy to przypomnienie bohaterów, którzy przelali krew w walce o niepodległość. Uroczystości patriotyczne odbyły się na Rynku Głównym, gdzie złożono wieńce i kwiaty przed pomnikiem Żołnierza Polskiego. **n**

ZENON ZAREMBA

Ewangelia w Chinach

Jeśli kiedykolwiek pocujemy uczucie wstydu z powodu wyznawania naszej wiary, powinniśmy pamiętać o chrześcijanach, którzy o swojej przynależności do Kościoła nie mogą mówić otwarcie.

AGATA PAWLUK

W toruńskiej parafii na Wrzósach odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Wieczory u św. Antoniego”. – Są to spotkania formacyjne, ponieważ wierzymy, że potrzebujemy konkretnego słowa i świadectwa – mówił dk. prof. Waldemar Rozynkowski, organizator. 25 stycznia na spotkaniu zgromadziły się osoby, które chciały dowiedzieć się o sytuacji Kościoła w Chinach. Prelegent, dr Wojciech Sławiński, historyk, od roku mieszka oraz pracuje w tym kraju i jak podkreślał, dzieli się swoimi refleksami z perspektywy przygodnego obserwatora.

Na początku słuchacze zapoznali się z historią chrześcijaństwa w Chinach. Prelegent wskazał najważniejsze wydarzenia na przestrzeni wieków, które ukształtowały dzisiejszy obraz wiary.

Kościół nieznany

Następnie zwrócił uwagę słuchaczy na obecną sytuację w tym kraju. Warto pamiętać, że do dziś w Chinach funkcjonują dwa kościoły: podziemny oraz patriotyczny. Katolikom nie jest łatwo wyznawać i praktykować swoją wiarę. – Oni wiedzą, że do kościoła przychodzi policja, która pilnuje, obserwuje i nagrywa, co mówią, a czego nie mówią. Tak udają katolików, że nie sposób ich odróżnić – uważał zaproszony gość.

Obraz wiary, jaki mamy, żyjąc w Polsce, nie pokrywa się niestety z tym, co przeżywają mieszkańcy tego azjatyckiego kraju. – Dla przeciętnego Chińczyka Kościół i chrześcijaństwo są zupełnie obce. W Chinach żyje 13-14 mln katolików, co stanowi zaledwie jeden procent wszystkich mieszkańców – podkreślił. Prelegent pracuje w Wuhan, w prowincji Hubei,



Prelegent w sposób interesujący mówił o swoim doświadczeniu

jako nauczyciel języka polskiego. Podczas spotkania podzielił się doświadczeniem swojej wspólnoty parafialnej. Zaznaczył, że w mieście, w którym żyje 12 mln ludzi, znajdują się zaledwie 4 kościoły. Jest to miejscowość, którą zamieszkują osoby z różnych kontynentów. – W 2003 r. powstała wspólnota międzynarodowa. Studenci z Afryki poprosili księdza, aby zaczął odprawiać Mszę św. w języku angielskim i do dziś dzieło to jest kontynuowane – zaznaczył.

Żywa wiara

Pomimo trudnej sytuacji chrześcijan w Chinach są osoby, które wyznają swoją wiarę. Sławiński mówił, że wierzą, którzy decydują się na życie w Kościele, są bardzo religijni. – Chińczycy są bardzo maryjni. Przed Mszą św., jak również po niej klęczą, modlą się i odmawiają litanie. Bardzo charakterystyczną cechą religijności mieszkańców Chin jest kult Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Niepokalanego Serca Maryi – podzielił się gość. Spotkanie zakończyło się dyskusją.

Wydarzenie było wartościowe i potrzebne, ponieważ niewiele osób nawet w Polsce zdaje sobie sprawę z sytuacji chrześcijan na innych kontynentach. Historie, których można było dowiedzieć się podczas spotkania, były pięknym świadectwem życia mieszkańców Chin. Pamiętajmy w modlitwach o wszystkich braciach w wierze, a także o tych, którzy we współczesnym świecie nie poznali jeszcze Chrystusa. **n**



Zdjęcia: Agata Pawluk

Wykład o historii i teraźniejszości Kościoła w Chinach zaintrygował słuchaczy

Teolog na każde czasy

Czy nauczanie świętego, który żył w XIII wieku, może nadal być aktualne i przyczyniać się do rozwoju Kościoła ponad siedemset lat później?

AGATA PAWLUK

Wykładowcy oraz studenci Wydziału Teologicznego spotkali się 28 stycznia, aby we wspomnienie Akwinaty przypomnieć o jego dziedzictwie. Podczas wydarzenia przywołano także osobę i dorobek śp. ks. prof. Mirosława Mroza, byłego prodziekana Wydziału Teologicznego, a także badacza myśli św. Tomasza z Akwinu. – Z osobą księdza profesora wiąże się bardzo ważny aspekt społeczeństwa ukierunkowanego na pomoc bliźniemu, na troskę o Kościół i człowieczeństwo, którego wzrok skierowany jest na Boga – mówił prowadzący wydarzenie dr Jan Wólkowski. Uczestnicy spotkania mieli okazję obejrzeć materiał filmowy poświęcony księdzu Mrozowi, przygotowany przez kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu.

Najlepsi nagrodzeni

Ważnym punktem wydarzenia było wręczenie nagród im. ks. Franciszka Sawickiego za najlepsze prace magisterskie z teologii i nauk o rodzinie. W tym roku fundacja Pro Futuro Theologiae przyznała trzy wyróżnienia. Nagrodzony został także ks. Michał Kłosowski z Wydziału Teologicznego UMK. – Jest to już siódma edycja nagrody za najlepsze prace ze wszystkich wydziałów teologicznych w Polsce – mówił ks. Tomasz Huzairek, prezes fundacji. Po raz pierwszy wręczono stypendia badawcze ufundowane przez ks. prof. Jerzego Bagrowicza, pierwszego dziekana Wydziału Teologicznego. – Cieszy mnie



Po raz pierwszy przyznano stypendia badawcze ufundowane przez ks. prof. Jerzego Bagrowicza

to, że są młodzi ludzie, którzy potrzebują takiego stypendium – mówił. Wyróżnieni z naszej diecezji zostali ks. dr Sławomir Tykarski oraz ks. dr hab. Dariusz Iwański wraz z Akademickim Kołem Naukowym Miłośników Starożytnego Biblijnego Izraela.

Dziedzictwo Akwinaty

We wspomnienie św. Tomasza z Akwinu nie mogło zabraknąć przedstawienia przez ks. dr hab. Piotra Roszaka projektu Opera Omnia, który ma na celu wydanie około stu dzieł Akwinaty. – Od kilkunastu miesięcy ukazują się pierwsze tomy serii wydawniczej dzieł wszystkich Tomasza z Akwinu. Jedenaście tomów, które zostały już

wydane, to dzieła, które po raz pierwszy zostały przetłumaczone na język polski. Chcemy przywrócić dziedzictwo tego wielkiego świętego. Wiemy, że nie chodzi tutaj tylko o wydania w ładnej oprawie graficznej, ale o coś więcej. Chcemy przez ten projekt udostępnić Tomasa z Akwinu, przedstawić go w języku, który jest już lepiej rozumiany przez nas dzisiaj niż to było kilkadziesiąt lat temu – podkreślał.

Punktem kończącym obchody ku czci św. Tomasza z Akwinu był wykład okolicznościowy dr hab. Michała Zembrzuskiego „Czy możliwa jest filozoficzna angelologia? Tomasz z Akwinu o istnieniu, naturze i działaniu substancji duchowych”. Po zapoznaniu słuchaczy z argumentami prelegent podsumował: – U Tomasza nie jest tak, że angelologię filozoficzną można oddzielić i nie uwzględniać angelologii teologicznej.

Spotkanie było niezwykle ciekawe, a na koniec zawiązała się inspirująca dyskusja prelegenta z uczestnikami.

Warto zgłębiać naukę św. Tomasza z Akwinu, ponieważ jest on ważnym punktem odniesienia w interpretowaniu wiary i rozstrzyganiu ważnych kwestii teologicznych. **n**



W obchodach ku czci św. Tomasza z Akwinu wzięli udział studenci Wydziału Teologicznego

*Bóg wytyczył już dla nas drogę i przygotował pożywny pokarm.
Nie musimy błąkać się po bezdrożach.*

W drodze do Niniwy

Razem do nieba



**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK**

*Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Wyruszam w drogę. Idę w Jego Imię. Nie wiem, w jakim momencie ukaże mi się Jezus. Czy wtedy, gdy będę wchodził do ostatniego domu przy drodze? Czy może jako matka podnosząca do piersi nowo narodzone niemowlę?

Na swojej drodze także możesz spotkać Zmartwychwstałego. Uczniowie wędrujący do Emaus potrzebowali trochę czasu, aby Go rozpoznać. Głoszone słowo nie wystarczyło. Nie przebiło skorupy smutnych serc. A jednak finał drogi był piękny. Poznali Go po łamaniu chleba. Pokarm na drogę własnymi rękoma przygotował i podał im Jezus.

Stół z białym obrusem, dwiema zapalonymi świeczkami, wodą święconą z kropidłem i krzyżem stał na środku pokoju. Przede mną wersalka, na niej posadowione misie. Cała kolekcja. Może dwanaście. Misie z różnych epok: miś tradycyjny – uszatek, miś Myszką Miki Maus, miś z rogami renifera. Przekrój epok. Myślę, że tradycyjnymi bawiła się jeszcze mama, myszką starsze rodzeństwo, a misiem z reniferem najmłodsze. Trzy pokolenia, może cztery?

– Po dwudziestu latach zakwitł ponownie – usłyszałem wyznanie 92-letniej kobiety. – Mąż kupił mi skrzydłokwiat 23 lata temu. Wracaliśmy do domu. On jeszcze cofnął się do kwaciarni, aby go kupić i sprezentować. Odradzałam mu, ale był uparty. Okazało się, że to był ostatni kwiat, który od niego otrzymałam. Kilka dni później umarł. Przez pierwsze trzy lata regularnie zakwitał. Potem już nie. Mieszkaliśmy w kilku miejscach: u syna, potem u córki. Zawsze go ze sobą zabierałam. Osobisty skarb. Zakwitł ponownie. Po tylu latach.

Pamięć po mężu ciągle żyje jak ofiarowany kwiat. Nie tylko pamięć. On żyje. Kwiat potrafi zamknąć życiorys. Ale życie się nie kończy. Przechodzi w inne. Ofiarowany kwiat jest znakiem. Jak ważne są znaki miłości. W szarości i niekiedy brzydocie codziennego życia pomaga przebić się pięknu i przenieść miłość przez śmierć. – Budowaliśmy górę domu – opowiada inna kobieta. Mąż pracował. Ja jeździłam do NRD i na Węgry. Wówczas można było jechać na dowód. W tamtą stronę – na Węgry, woziło się ubrania robocze – drelichy. Sprzedawało. Kupowało się swetry i tu nimi handlowało. Wówczas wszystkiego brakowało. A jeżeli było, to szare.

– Jadąc do NRD, wymieniałam całe oszczędności, które były przeznaczone na budowę. Powoli się ciułało i budowało. Ku-

piłam 300 marek. Tam zakupiłam gumy Mamby i zgrzewki coca-coli w małych puszkach. U nas nie były jeszcze dostępne. Załadowałam na mały wózek. Z bazaru do autobusu było kilka kilometrów. Po drodze urwało mi się kółko. Ciągnęłam i płakałam. Myślałam, że zamiast zarobić, wszystko stracę. Na szczęście inni mi pomogli. Zrobili tymczasowe kółko. Dociągnęłam. W Polsce sprzedawałam. Jeździłam wiele razy.

– Syn jest prezentem. Urodził się w dzień moich urodzin – powiada dumny, młody ojciec. Jestem dwudziesty ósmy raz na kołędzie w tym domu. W czasie pierwszej kołеды, tyle lat temu, to on leżał w łóżeczku i spał dopiero co przywieziony ze szpitala. Dziś czas zatacza koło. Na rękach matki jest piastowany jego syn. Oto wkracza w życie kolejne pokolenie. Rozmawiamy o sakramencie chrztu. Przed nami i za nami śpieszący się czas i wieczność. W sakramentach Kościoła Bóg zawarł wielkie obietnice.

Opowiada katechетка: Klasa IV. Dziecko z ADHD i z innymi orzeczeniami. Było pobudzone. Po chwili słuchania wstało i podeszło do tablicy. Katechетка, prowadząc lekcję, równocześnie kątem oka obserwowała i kontrolowała je. To był pobożny chłopczyk, ale miewał trudniejsze dni. Chłopiec coś rysował, pisał. W pewnym momencie potrzebowała tablicy i chciała zmasać dziecięcą gryzmoły. W ostatniej chwili odczytała zapisane zdanie: „Pan Jezus już się zbliża”. Zatrzymała się. Pomyślała: „Przecież Bóg czasami mówi przez dziecko”. Zanim zaczęła ścierać, zapytała o to, co napisał i narysował. – Narysowałam serce. – Tam w sercu zapisałeś jakieś imiona – zauważyła. – Tak, to moi najlepsi koledzy. Chcę, aby oni dostali się do nieba. – Ja też chcę tam się dostać – powiedziała spontanicznie katechетка. – Pani też tam pójdzie – odparł pewnie chłopiec. Bóg mówi przez dziecko. Także przez trudne dziecko.

Może również i do ciebie coś chce powiedzieć? Gdybym cię zapytał: Co jest twoim pierwszym, najważniejszym pragnieniem dla twoich bliskich? Czy odpowiesz: „Chcę, aby dostali się do nieba. O to się modłę, ofiaruję sakramenty, o tym rozmawiam z nimi”?

Bóg wytyczył już dla nas drogę. Przygotował pożywny pokarm: Słowo żywe i skuteczne i wszystkie sakramenty. Nie musimy błąkać się po bezdrożach. **n**